

Janusz Sanocki o daninie-podatku dla niepełnosprawnych i danych osobowych, których ochrona będzie słoń kosztować

Rząd przedstawił szczegóły systemu wsparcia niepełnosprawnych. Jednym z jego elementów ma być solidarnościowy fundusz wsparcia. Ma się na niego składać 4-procentowa 'danina solidarnościowa', płacić zarabiający co najmniej milion złotych rocznie. Według szacunków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej daninę w 2019 roku ma zapłacić około 25 tysięcy osób.

- Protest niepełnosprawnych to piękne wydarzenie. Rząd wpadł we własne sidła, bo najpierw trąbią o tym, jakie mają dokonania budżetowe. Jakże uszczelnienie, a nagle okazuje się, że nie ma tych pieniędzy na niepełnosprawnych - mówi Janusz Sanocki, poseł niezrzeszony. - To podatek a nie danina, co tu dużo mówić. Po co on zostaje wprowadzony, raczej nie po to, żeby te pieniądze pozyskać, bo to dot. małej grupy ludzi. On z natury konfliktuje różne grupy - tak Janusz Sanocki skomentował pomysł dot. tzw. daniny solidarnościowej. Z posłem rozmawialiśmy także o Konstytucji dla nauki. - Polska nauka wymaga naprawy. Z mojej oceny chodzi o wzmocnioną rolę rektora, ujednoczenie struktury uczelni, kategoryzacja, bez 'księstw wydziałowych' - tak komentuje to Sanocki. W piątek wchodzi RODO, czyli unijne Rozporządzenie Ogólne o Ochronie Danych Osobowych, - Winniśmy działać na zasadzie prewencji. Kary, jakie są przewidywane mogą sparaliżować wszystkich. Przedsiębiorców na przykład. Jakies dobro chronimy, ale czy ktoś sprawdził jaki jest koszt tej ochrony, koszt rozporządzenia, wprowadzenia w życie tego wszystkiego będzie gigantyczny - dodaje Sanocki. Jednocześnie poseł zapowiada rozpoczęcie ogólnopolskiej akcji referendalnej dot. JOW-ów, a także wojewódzkich rad sądownictwa, z grona których mieliby być wybierani kandydaci na sędziów.